Rok XII. Nr. 74 Sosnowiec, sobota 13 marca 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAG[illegible]RIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. k[illegible]

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 Dyrekcja 6.23.80
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DA[illegible] ...a 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; G[illegible] ...egionów tel. 7-19-66.

Debaty nad budżetem w Senacie

zostały zakończone

WARSZAWA. 12. 3. Senat zakończył dziś trwającą od 5 bm. debatę nad preliminarzem budżetowym na rok 1937-38.

W obradach dzisiejszych wzięli udział członkowie rządu z premierem gen. Sławoj - Składkowskim i wicepremierem inż. Kwiatkowskim na czele.

Na wstępie posiedzenia sen. Heiman-Jarecki zreferował budżet długów państwowych, wskazując, że na 1 stycznia 1937 nie biorąc pod uwagę długów wojennych — pozostaje długów na głowę ludności około 89 zł. — Nasze długi zagraniczne zmniejszyły się od 1933 r. o ok. pół miliarda zł., w czym dużą część stanowią różnice kursowe.

Budżet ten nie wywołał żadnej dyskusji jak również i budżety emerytur i rent inwalidzkich.

Emerytury i monopole

Pierwszy z tych budżetów referował sen. Decykiewicz. Podkreślił on, że stały wzrost wydatków na emerytury spowodowany jest licznym spensjonowaniem w ostatnich 10 latach.— Dopóki nie zahamujemy nadmiernego przypływu emerytów, trudno mówić o jakiejś racjonalnej polityce emerytalnej.

W zakończeniu mówca wyraża postulat. aby przy opracowywaniu nowej ustawy emerytalnej wzięte były w rachubę nie tylko względy budżetowe, lecz i społeczne oraz prawne.

Z kolei Senat przystąpił do rozprawy nad budżetem monopoli państwowych.

Sprawozdawca sen. Rdułtowski podnosi że monopole należycie spełniają swoją rolę. Mają one wpłacić do skarbu 631.400 tys. zł. tj. o 36 400 tys. zł. więcej, niż w roku ubiegłym. Wpłata np. z loterii państwowej wzrosła pięciokrotnie z powodu reorganizacji.

Referent omówił działalność poszczególnych monopoli, a mówiąc o monopolu tytoniowym wspomina o sprawie handlu wolnego i koncesyjnego i zaznacza, że system koncesyjny jest pożyteczny tylko wtedy, jeżeli koncesjonariusze prowadzą przedsiębiorstwo osobiście. W przeciwnym razie następuje odnajmowanie koncesji, które podwyższa koszt sprzedaży Dyrekcja monopolu spirytusowego u silnie zwiększyć konsumcję spirytusu niekonsumcyjnego, niestety, niski stan motoryzacji w kraju stoi temu na przeszkodzie. Zwiększenie zapotrzebowania na spirytus niekonsumcyjny jest najlepszą drogą do podniesienia gorzelnictwa i uprawy ziemniaków.

Oświadczenie min. Kwiatkowskiego

Na zakończenie dzisiejszej debaty nad preliminarzem budżetowym p. wicepremier inż. E. Kwiatkowski złożył ważne oświadczenie w sprawie konwersji polskich zagranicznych pożyczek dolarowych, znajdujących się w rękach posiadaczy polskich

Oświadczenie p. wicepremiera w streszczeniu, brzmi jak następuje:

„Wysoki Senacie. W związku z zakończeniem debaty budżetowej chciałbym naświetlić jeszcze pewne zmiany które prawdopodobnie powstaną w przyszłym roku budżetowym w budżecie długów państwowych, a to w związku z osiągniętym już przez rząd polski w Ameryce porozumieniem, odnośnie tymczasowej obsługi polskich pożyczek dolarowych.

Prawidłowe budżetowanie wymaga wstawienia do budżetu 100 proc obsługi tych długów, niezależnie od tego, że faktyczny ciężar obsługi ulegnie pewnej redukcji. Oszczędności tych nie da się obecnie nawet w przybliżeniu ustalić. Są one bowiem zależne od tego, w jakiej mierze i w jakiej formie posiadacze dolarowych pożyczek zagranicznych zainkasują kupony.

Oprócz alternatyw tymczasowej obsługi pożyczek dolarowych, zaoferowanych w Nowym Jorku, rząd opracowuje obecnie nową alternatywę. — Mianowicie: w najbliższych dniach rząd wniesie do izb projekt ustawy, upoważniającej ministra skarbu do emisji nowych złotowych obligacyj, oprocentowanych na 4 i pół proc. w stosunku rocznym z terminem amortyzacji stosunkowo niedługim. gdyż nie przekraczającym 25 lat, a przeznaczonych na dobrowolną konwersję zagranicznych pożyczek dolarowych.

Sądzę — mówił w zakończeniu p. wicepremier, — że deklaracja ta zostanie przyjęta z zadowoleniem przez posiadaczy tego typu pożyczek, wskazując, że w ramach realnego układu stosunków — skarb polski pragnie jak najskrupulatniej wywiązać się ze swych obowiązków. (oklaski).

Z kolei przystąpiono do głosowania. Rezolucje, na które zgodził się referent uchwalono. Następnie uchwalono szereg drobnych poprawek do ustawy skarbowej i wreszcie cały budżet przyjęto.

Następne posiedzenie Senatu w środę.

Echa aresztowania redaktorów „Prasy Polskiej"

WARSZAWA, 12. 3. Jak słychać rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości pełniący obowiązki prokuratora do spraw prasowych przy Sądzie Okręgowym warszawskim wiceprokurator Jerzy Węglewski został przeniesiony z Warszawy do Sosnowca.

Zarządzenie to pozostaje w związku z aresztowaniem trzech redaktorów wydawnictw codziennych „Prasy Polskiej", których po paru godzinach wypuszczono z aresztu.

Pakt nieagresji rosyjsko-litewski

BERLIN, 12. 3. W kołach tutejszych wielkie poruszenie wywołała wiadomość. że Litwa ma zawrzeć z Rosją pakt o nieagresji. Podobno w związku z tym projektem marszałek sowiecki Jegorow, szef sztabu generalnego armii rosyjskiej bawił w Kownie.

Strajk pracowników umysłow. firmy „Stradom" w Częstochowie

Przed kilku dniami wybuchł strajk okupacyjny pracowników umysłowych firmy „Stradom" w Częstochowie.

Dyrekcja firmy wywiesiła ogłoszenie, że rozwiązuje umowy o pracę z winy pracowników, sprowadziła z Warszawy 8 pracowników i zażądała od pracowników opuszczenia terenu fabryki

Szykany te nie załamały pracowników, natomiast wywołały odruch w szeregach robotniczych, którzy wczoraj (piątek) przeprowadzili 1 godzinny strajk solidarności, urządzili wiec przy udziale przedstawiciela Polskiego Związku Zawod. Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu i wysunęli żądanie usunięcia z fabryki sprowadzonych z Warszawy pracowników. W strajku wzięła udział załoga fabryczna w liczbie około 1.500 osób z delegatami Klasowego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego. ZZZ. i Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Strajk okupacyjny pracowników umysłowych trwa.

Ministerstwo Opieki Społecznej wyznaczyło konferencję na dziś w południe w Warszawie.

Wielkie zainteresowanie

zjazdem działaczy wiejskich

WARSZAWA. 12. 3. Zapowiedź ogólno - polskiego zjazdu działaczy wiejskich, zwołanego na dzień 14 bm. do Warszawy, wywołała zrozumiałe zainteresoanie we wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej.

Najlepszym dowodem tego zainteresowania są masowo napływające do wydziału wiejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego listy, wyrażające chęć wzięcia udziału w zjeździe oraz radość z powodu przystąpienia płk. Adama Koca do organizowania życia wiejskiego.

Organizacja tego odcinka polskiego życia narodowego obejmie wszystkie czynniki, składające się na najszersze pojęcie wsi a więc obejmie przede wszystkim włościan i rolników, następnie duchowieństwo, pracujące na wsi nauczycielstwo wiejskie, osadników, działaczy spółdzielczych, a wreszcie wiejskich działaczy społecznych.

Wyrok śmierci za otrucie 15 robotników

MOSKWA, 12. 3. PAT. Na stacji Kawkazkaja, kolei im. Woroszyłowa. odbyła się rozprawa sądowa trzech kolejarzy, oskarżonych o otrucie 15-tu robotników kolejowych. Główny oskarżony, Martynienko, pociągnięty do odpowiedzialności za częstowanie robotników denaturatem, skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Proces toczył się w klubie robotniczym i obecni na rozprawie robotnicy przyjęli wyrok oklaskami.

Stolica Hiszpanii w ogniu krwawych walk

Nowe sukcesy wojsk powstańczych pod Guadalajara

SALAMANKA, 12. 3. PAT. Komunikat oficjalny kwatery głównej ogłoszony wczoraj wieczorem, stwierdza, że wojska powstańcze zupełnie złamały opór nieprzyjaciela na froncie Guadalajara, pomimo nagromadzonych tam środków obrony. W ręce powstańców dostały się znaczne ilości materiału wojennego. Wzięto do niewoli licznych jeńców, wśród których znajdują się dwaj włoscy oficerowie komuniści, należący do batalionu Garibaldi.

Na odcinku północnym zajęto miejscowości Veguillas, Monasterio, Cogulludo i Membrillera. Na polu bitwy nieprzyjaciel pozostawił wielu zabitych.

MADRYT, 12. 3. PAT. Korespondent Havasa donosi, iż wczoraj około 3 po południu, po kanonadzie, która trwała od wczesnego rana na odcinku Guadadalara powstańcy wszczęli gwałtowny atak. Popierane ogniem zaporowym, 32 czołg. zostały skierowane na okopy wojsk rządowych. Wojska rządowe stawiały zacięty opór. Powstańcy, którzy czterokrotnie ponawiali swój atak, zostali odparci. W nocy bitwa trwała w dalszym ciągu. W kołach rządowych twierdzą, iż straty powstańcze w ciągu ostatnich 4-ch dni wynoszą przeszło 3 tys. zabitych i rannych Podczas wczorajszego ataku 9 tanków powstańczych zostało unieruchomionych.

PARYŻ. 12. 3 Havas donosi z Siguenza (po stronie powstańców). Ofenzywa powstańców w Guadalajara przybrała wczoraj szerokie rozmiary. Ugrupowanie powstańców, których główne siły znajdują się na wprost m. Torija, stanowiącej najsilniejszą pozycję rządową na osi natarcia obejmuje przestrzeń od podnoża Sierra Tajuna, w pobliże szosy aragońskiej, co wynosi łącznie około 30 km. frontu.

Wojska rządowe z bardzo ciężkimi stratami, wycofały się do ufortyfikowanego obszaru Guadalajara. Na odcinku Jarama trwa kanonada. Warunki atmosferyczne uniemożliwiają wszelką inną akcję.

Na szpaltach pism

AKADEMICY TO JESZCZE NIECAŁA MŁODZIEŻ

Leon Stachórski bardzo ciekawe wnioski wyciąga na szpaltach „Kuriera Porannego“ ze statystyki młodziezowej.

Jeżeli za podstawę weźmiemy wiek od 19 do 29 lat, to liczbę polskiej młodzieży w Polsce możemy — według Małego Rocznika Statystycznego — określić na 4 i pół milionów. Młodzieży studiującej na wyższych uczelniach mamy 48 tysięcy, w czym 17 proc., czyli 8 400 mniejszości narodowych. Liczbę więc polskiej młodzieży akademickiej trzeba określić na 39 600.

Z przebiegu, a właściwie frekwencji na walnych zebraniach akademickich, wiemy, iż około 60 proc młodzieży akademickiej t. j. ponad 24 tysiące nie interesuje się sprawami politycznymi (na razie wstrzymamy się od wyrażenia swego poglądu, czy objw taki jest dobry czy zły). Reszta zaś ,tj 15 tys. polskej młodzieży akademickiej, zajmującej się polityką jest podzielona na mniejsze, bądź większe grupy, z których niewątpliwie najliczniejsi są młodzi Stronnictwa Narodowego Jeżeli tę najliczniejszą grupę określimy wraz z ZMNR. w całej Polsce na 10 tys. ludzi — to cyfra ta w stosunku do 4 i pół milionów całej młodzieży polskiej stanowi zaledwie 0,22 proc.

Cyfry powyższe zostały przytoczone dlo wykazania błędu sprowadzania zagadnienia młodzieży do terenu akademickiego, a następnie jeszcze węziej do jednej (aczkolwiek dużej) grupy tej młodzieży

Nie lekceważymy bynajmniej roli terenu akademickiego i wyższych uczelni,jako instytucji wychowywujących przyszych oficerów, inżynierów i prawników, lecz chcemy zwrocić uwagę na dwa doniosłe fakty: 1) modzież akademiska to niepełny procent całej młodzieży polskiej i 2) nie wolno zapominać o „reszcie“ młodzieży, tj. o jej 99 proc.

Jeżeli w Polsce ma być ustrój bezklasowy i jeżeli potęga państwa ma się opierać na wszystkich bez wyjątku warstwach pracujących norodu to już obecnie w tym kierunku należałoby młode pokolenie wychowywać.

Dlatego też zagadnienie młodzieży należy stawiać w przekroju jak najszerszym — całego narodu.

Jest to zasada pierwsza — powszechna.

Podpaliła zagrodę rodzonej córki

a mimo to sąd przysięgłych wydał wyrok uniewinniający

Na drugi dzień po debatach w Senacie na temat wysuwanej przez p. ministra sprawiedliwości Grabowskiego słusznej tezy zlikwidowania sądów przysięgłych jako złej na nasze stosunki instytucji, znalazła się w Sądzie Najwyższym sprawa, stanowiąca najlepszą odpowiedź obrońcom „czynnika obywatelskiego“ w sądownictwie.

Do odpowiedzialności karnej pociągnięto niejaką Marię Wąchałową ze wsi Łączki Jagiellońskie, pow. krosnowskiego, oskarżoną

o spalenie domu i zabudowań gospodarskich swej rodzonej córki Genowefy Wiewiórskiej.

Między matką i córką wynikły nieporozumienia na tle majątkowym. Od czasu do czasu Wąchałowa biła się ze swym zięciem: ona go garnkiem on ją kijem.

Oskarzona zaczęła rozpowiadać, że puści z dymem gospodarkę, sama nie będzie nic miała, ale zniszczy również i córkę.

Do ukartowanej zbrodni Wąchałowa przygotowywała się systematycznie. Sprzedała swoją krowę, wyniosła własne rzeczy, a w przeddzień podpalenia zniknęła na cały dzień. Błądziła po lesie, a

napotkawszy gajowego dała mu do zrozumienia, że w nocy będzie nieszczęście.

Leśnik, jak cała okolica, orientował się o co chodzi i ostrzegł Wiewiórskich, by mieli się na baczności.

Przez całą noc Wiewiórski nie spał, obchodząc swoje zabudowania Nad ranem położył się spać.

Wówczas wybuchł pożar.

Ogień podłożony z kilku stron i pod dom mieszkalny i pod stajnię oraz stodołę począł się szybko rozszerzać.

Wiewiórscy zdołali tylko wyprowadzić bydło. Wszystko poza tym wraz z resztą żywego inwentarza spłonęło doszczętnie. Istniało poważne niebezpieczeństwo, że ogień przeniesie się na budynki sąsiadów i tylko dzięki energicznemu ratunkowi zdołano ocalić inne zagrody.

Wąchałowa uciekła i poszukiwano jej na próżno. Po 2 tygodniach dopiero została ujęta przez policję na terenie innej gminy.

Do winy się przyznała.

W toku śledztwa zarządzono ekspertyzę psychiatryczną. Lekarze orzekli, że oskarżona jest normalna.

Podpalaczka stanęła przed sądem przysięgłych w Jaśle Ława przysięgłych składała się z 28 członków, w tym 23 rolników, 1 młynarz, 1 emerytowany nauczyciel, 1 emerytowany urzędnik, ślusarz i szewc.

Na rozprawie oskarżona również przyznała się do winy. Podpaliła, bo źle się z nią obchodzono.

Obrońca adw. Płockier wygłosił płomienną mowę obrończą. W obrazowych słowach przedstawił, jak oskarżona kochała swoje gospodarstwo, myślała, że oddaje je w dobre ręce i darowac sobie nie mogła, że

ona gospodyni jest przez dzieci poniewierana.

Ten tylko, kto ma własne gospodarstwo, w które włożył trud całego życia, moze ją zrozumieć.

Trybunał postawił sędziom przysięgłym pytanie: Czy Maria Wąchałowa winna jest podpalenia zabudowań Wiewiórskich?

Przysięgli odpowiedzieli... „Nie“.

Wobec takiego dictum trybunał musiał wydać wyrok uniewinniający i wysłał nakaz wypuszczenia oskarżonej na wolność.

Prokurator Szymański wniósł do Sądu Najwyższego skargę, w której wywodzi, że wyrok powinien być uchylony,gdyż sąd zapomniał udzielić oskarżonej ostatniego słowa. Być może, iż litość, jaką dla oskarżonej potrafił wzbudzić obrońca w umysłach sędziów, prysnęłaby wobec ostatniego słowa podsądnej, pozbawionego skruchy.

Skarga kasacyjna była rozpatrywana przez Sąd Najwyższy.

Sąd nie mógł uwzględnić skargi kasacyjnej prokuratora,

gdyż nie zawierała ona dostatecznych podstaw. Instytucja ostatniego słowa jest dobrodziejstwem dla oskarżonego, więc też nie udzielenie podsądnemu ostatniego głosu nie może stanowić o uchyleniu wyroku na niekorzyść osoby uniewinnionej.

Wyrok uniewinniający więc stał się prawomocnym.

Podpalaczka, której wina jest bezsporna, zbrodniarka chwaląca się swym czynem, pozostała bezkarna.



AUTO I JEDNOCZEŚNIE SAMOLOT.

Amerykański inżynier p. Waldo Waterman skonstruował pomysłowy samochód, który w każdej chwili może być zamieniony na samolot. Na zdjęciu naszym (u góry) samolot w powietrzu, oraz u dołu po zdjęciu skrzydeł przemieniony w samochód.

Bandyci grasujący w kieleckim

skazani na więzienie

W sądzie okręgowym w Kielcach toczyła się onegdaj ciekawa rozprawa, przeciwko znanym bandytom, którzy bezustannie trapili napadami rabunkowymi ludność kieleckiego i okolicznych powiatów.. Bandyci w maju r. ub. pod wodzą niejakiego Wawrzyńca Molendowskiego, wracając z wyprawy bandyckiej zostali osaczeni w lesie przez policję i zaczęli się gęsto ostrzeliwać. W rezultacie herszt bandy Wawrzyniec Molendowski został zabity, a pozostali trzej członkowie w osobach: Hila Borowca, Józefa Molendowskiego i Jana Sikory, zasiedli w dniu onegdajszym na ławie oskarżonych. Akt oskarżenia po za dokonanymi napadami zarzucał im usiłowanie zabójstwa posterunkowego Skwarka i biorącego udział w pościgu gospodarza wsi Pawła Matli.

Sąd po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków skazał Wita Borowca na 15 lat więzienia, Józefa Molendowskiego na 8 lat i Jana Sikorę na 5 lat,, pozbawiając wszystkich praw obywatelskich na przeciąg 10 lat.

Z KRAJU

Bandyta prosił

O KARĘ ŚMIERCI.

W Warszawskim Sądzie Okręogwym odbył się proces reemigranta i górnika Andrzeja Kacprzaka, który będąc we Francpji dopuścił się morderstwa rabunkowego i kilku kradzieży.

Po powrocie do Polski Kacprzaka ujęto i wytoczono mu proces Był on oskarżny o zamordowanie emigranta Wolickiego w Camp do Brugenest — Kasprzak dopuścił się także wielu kradzieży i po aresztowaniu zeznoł ,że przez dłuższy czas pracował we Francji jako górnik, ale potem, jak mówi, przez przypadek stał się złodziejem Ukradziono mu rower gdy był u lekarza. Wobec tego on skolei ukradł rower. Wsadono go do więzienia i od tego czasu zaczęło się jego przestępcze życie

Wędruje z miejsca na miejsce ,czasami pracuje, więcej jednak krodnie Wolickiego nie chciał zabijać ,chciał go tylko okraść, bo chodziły słuchy, że Wolicki wygrał na loterii 100 000 franków.

W Sądzie Okręgowych Kasprzak oświadczył, że nie chce żyć dłużej jest człowiekiem wykolejonym i najlepiej będzie gdy sąd orzeknie karę śmierci. Kacprzako skazano na bezterminowe więzienie.

Trup bez głowy

W KOPALNI POD CZĘSTOCHOWĄ.

W kopalni szpatu w Olsztynie ,należącej do Icka Kasmna ,dokonano makabrycznego odkrycia.

Na głębokości 12 metrów w szybie znaleziono stojącego pod ścianą trupa bez głowy. kilka kroków dalej odszukano urwaną głowę Okazało się, że ofiarą niewyjaśnionego dotychczas wypadku padł 26-letni robotnik Czesław Przytulski, zamieszkały w Olsztynie.

Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenie.

Wyrodna matka

WIĘZIŁA UMYSŁOWO CHORĄ CÓRKĘ

Przed czterema laty zginęła w Małych Krównach pod Osiecznem chora umysowo córka wdowy Derdowej, po której wszelki ślad zaginął O miejscu jej pobytu wiedziała tylko matka, która fakt ten przed znajomymi ukrywała w tajemnicy. Dopiero przed kilku dniami zagadka wyjaśniła się. Oto 12 letni chłopczyk, przyjęty przez Derdową w charakterze pastuszka dokonał niesamowitego odkrycia. Mianowicie zajrzał on z ciekawości do chlewa, gdzie przymocowana łańcuchem do słupa, leżała na barłogu rzekomo zginiona

O odkryciu tym powiadomiono władze bezpieczeństwa, które zajęły się losem nieszczęśliwego dziewczęcia oraz okrutną matką, która w tak bestjalski sposób postąpiła ze swą córką.

Napad bandycki w Bukownie

Bandyci zostali ujęci

W nocy na 10 bm. do mieszkania Józefa Kondka w Bukownie wtargnęło dwóch bandytów, z których jeden zaspanego gospodarza uderzył trzykrotnie jakimś tępem narzędziem w głowę.

Kondek nie tracąc przytomności, wybiegł do sąsiedniej izby i zanim się sprawcy spostrzegli, wyskoczył przez okno na podwórze i zaalarmował sąsiadów.

Spłoszeni bandyci zbiegli, nic nie zabierając.

Dzięki energicznemu pościgowi policji, w dn. wczorajszym ujęto biorących udział w napadzie mieszkańców Starczynowa k. Bukowna: Antoniego Kalisia i Jana Skubisa, których

w kajdankach przyprowadzono do sędziego śledczego.

W napadzie brał udział jeszcze jeden sprawca, nazwisko którego jednak na razie nie jest jeszcze znane.

Woda w rzekach
wzbiera

W dniu wczorajszym stan wody na Wiśle w obrębie gminy Koszyce pow. pińczowskiego, podnosi się po nad stan normalny około 1 metra. Woda przybywa z szybkością ok. 3 cm na godzinę i poczyna występować z brzegów, jednak dotychczas niebezpieczeństwo powodzi nie zagraża.

Pod Skalbmierzem stan wody na rzecz Nidzie obniżył się o 50 cm. od stanu notowanego w dniu wczorajszym. Komunikacja na linii wąskotorowej Miechów—Kazimierza Wielka w okolicy Skalbmierza w dalszym ciągu jest przerwana.



Bela Marton — węgierski Mussolini
Zamach, który nie doszedł do skutku

Mimo zaprzeczeń, był na Węgrzech przygotowywany zamach stanu ze strony elementów narodowo-radykalnych na Węgrzech podobno przy moralnym i materialnym poparciu czynników hitlerowskich.

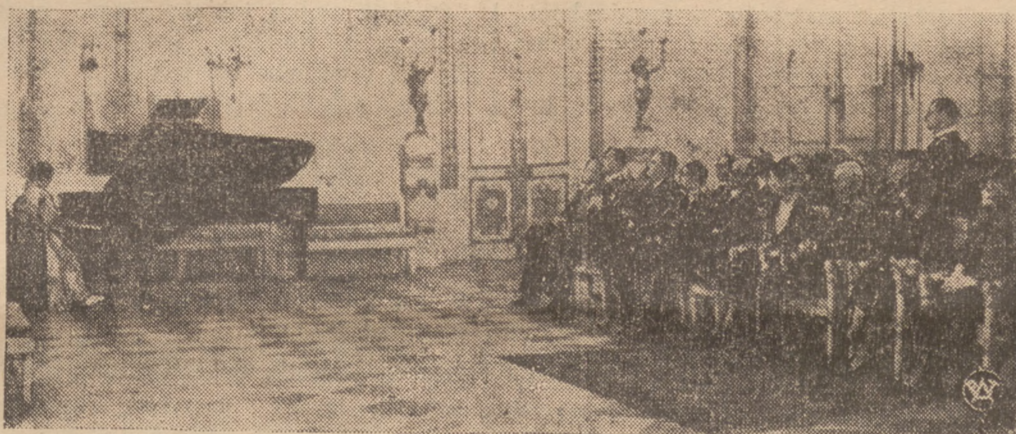
Niezależnie jednak od zaprzeczeń przypisywanie organizacji spisku, o ile takowy istotnie miał miejsce, wyłącznie podszeptom i dopuszczeniom Berlina wydaje się mocno przesadzone.

Z tego, co wiemy o narodowo radykalnym ruchu węgierskim, wynika, że na jego czele stoi **Bela Marton, najbliższy współpracownik i doradca gen. Goemboesa**, b. sekretarz generalny stronnictwa rządowego, stworzonego przez zmarłego generała i długoletniego premiera. Po śmierci tego ostatniego wynikły w stronnictwie tarcia, na skutek których Bela Marton zmuszony został do ustąpienia i wówczas otwarcie stanął na czele ruchu, wyznającego hasła nacjonalistyczne i radykalne pod względem społecznym z drugiej.

Jakkolwiek Beli Martonowi właśnie, zwanemu już „węgierskim Mussolinim", przypisuje się organizowanie spisku i „marszu na Budapeszt", **pozostaje on na wolności i prowadzi bez przeszkód swoją akcję organizacyjną i propagandową.**

Parę dni temu odbyło się w Budapeszcie zebranie jego zwolenników przy udziale 4 tysięcy osób i na tym zgromadzeniu Bela Marton przedstawił cele społeczne swojego ruchu: zastąpienie Węgier liberalnych przez Węgry socjalne, zniesienie parlamentaryzmu, wprowadzenie ustroju korporacyjnego z zakazaniem strajków, walka z bezrobociem i ustanowienie płatnych urlopów dla robotników.

Na zakończenie tego zgromadzenia — rzecz dość charakterystyczna — zebrani uchwalili wysłać depesze hołdownicze do regenta Horthyego i premiera Daranyi. Druga rzecz charakterystyczna, to fakt, że w zebraniu wziął udział minister przemysłu. Te fakty tłumaczą zapewne, dlaczego ruch Martona cieszy się tolerancją, jeśli nie poparciem najwyższych czynników.



PRZYJĘCIE NA ZAMKU DLA UCZESTNIKÓW KONKURSU CHOPINOWSKIEGO.

Podczas przyjęcia na Zamku przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. I. Mościckiego uczestników III-go Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego przedstawiciel Japonii na Konkurs odegrały kilka utworów Chopina.



Zgubione wagony
spowodowały katastrofę

Onegdaj w nocy na 4 km. od Skarżyska-Kamiennej, od pociągu towarowego nr. 96 składającego się z 67 wagonów, a zdążającego w stronę Skarżysko-Kamiennej, oderwało się 11 wagonów krytych, czego obsługa pociągu nie zauważyła.

Pociąg ten został zatrzymany pod semaforem w Skarżysku z powodu czasowo zajętego toru i tam dopędziły go oderwane wagony, wskutek czego nastąpiło zderzenie. W rezultacie 12 wagonów z wapnem i 1 z kwasem solnym uległy uszkodzeniu, a 6 wyskoczyło z szyn. Straty wynoszą ponad 6000 złotych.

—oOo—

Dodatkowe pociągi
W OKRESIE ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY.

W celu udogodnienia podróżnym przejazdu w okresie Świąt Wielkiej Nocy, odbyła się międzydyrekcyjna konferencja, na której była się w Ministrstwie Komunikacji wyznaczono niezależnie od pociągów stałych, pociągi dodotkowe na następujących liniach:

Warszawa — Poznań, Warszawa — Kraków, Worszawa — Zakopane, Warszawa — Krynica, Warszawa — Łódź, Warszawa — Kielce, Warszawa — Lwów, Warszawa Katowice, Warszawa — Brześć Warszawa — Wilno, Katowice—Lwów w ogólnej ilości 40 pociągów kursujących w okresie od 22—31 marca br.

Szczegółowe rozkłady jazdy i daty kursowania niebawem podane będą do wiadomości publicznej.

Ras Desta -- bohater Abisynii
Jak zginął najznakomitszy z wodzów

Tragedia Abisynii ciągle jeszcze niepokoi świat. Ostatnio rozeszła się wiadomość o rozstrzelaniu przez Włochów najdzielniejszego z wodzów armii abisyńskiej Rasa Desty. Rzecz jednak przedstawiała się inaczej.

Postać Rasa Desty znana jest każdemu czytelnikowi komunikatów z terenu wojny w Abisynii. Był on duszą oporu armii negusa.

Gdy niepowodzenia zdemoralizowały szeregi walczących, a negus opuścił kraj, Ras Desta nie dał za wygraną, ale na własną rękę prowadził wojnę podjazdową. Główną kwaterę miał w miasteczku Maja. Walki te uwieńczone były powodzeniem. a straty doszły do poważnej cyfry 20 tysięcy ludzi.

Marszałek Graziani postanowił więc unieszkodliwić nieuchwytnego Rasa za wszelką cenę. Na głowę jego nałożono cenę: 200.000 lirów. Wywiad włoski wszedł w kontakt z niektórymi bardziej wątpliwymi przyjaciółmi krewnego negusa.

W początkach lutego br. zgłosili się do głównej kwatery marszałka Grazianiego w Addis Abebie wysłannicy niejakiego Ato Aghie, dowódcy przybocznej kompanii Rasa Desty. Wyjawiono tajemnicę okolic miasta Maji. Maja była główną kwaterą Desty. Ułożono się co do dalszej taktyki. Ras Desta miał być wydany przez własnych żołnierzy.

Lecz wtedy właśnie zaszedł nieprzewidziany wypadek. Ato Aghie dręczony wyrzutami sumienia, sam się oskarżył przed Destą, wyjawiając wszystkie szczegóły spisku.

Wódz abisyński postanowił ukarać zdrajców z całą okrutną surowością abisyńską. Trzydziestu spiskowców poddano męczarniom. Nie uczyniono nawet wyjątku dla inwalidy, który stracił rękę w bitwie pod Dżidżiga. Ato Aghie poniósł śmierć przez rozstrzelanie.

Ras Desta był przekonany, że po wykryciu spisku, nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo ze strony otoczenia. Ośmielony powodzeniem — w ciągu kilku tygodni wojska jego zniosły trzy bataliony włoskie — postanowił zaryzykować decydujące uderzenie na stolicę.

Posunął się pod samą Addis Abebę, zajmując okolicę oddaloną zaledwie 50 km od miasta. W samym mieście, tuż pod bokiem naczelnego dowództwa włoskiego, działała jego „gwardia wewnętrzna". Zamach na Grazianiego miał wytworzyć nastrój paniczny w sztabie włoskim, tym bardziej, że oprócz marszałka miał zginąć szereg najwybitniejszych oficerów włoskich.

Tymczasem raz jeszcze to nadzwyczajne szczęście, które sprzyjało Włochom od samego początku kampanii — miało nie opuścić wojsk Mussoliniego. Zamach nie powiódł się. Graziani został jedynie ranny. członkowie jego sztabu wyszli cało. Jednocześnie pierwsza kolumna Desty, która posunęła się bardzo zresztą nieostrożnie pod samą Addis Abebę — została rozgromiona przez pułk motorowy i samolotową eskadrę włoską.

Przyjaciele Ata Aghie, rozgoryczeni egzekucją i prześladowaniem zwolenników rozstrzelanego dowódcy — postanowili działać. Ale Ras Desta wywierał taki postrach, że nawet jego wrogowie nie śmieli działać otwarto.

Postanowiono uciec się więc do broni ludzi słabych to jest do trucizny. Zdolano zmylić czujność kucharza Desty — i dosypać trucizny do potraw. Plan powiódł się w zupełności.

Ras Desta, który wraz z małym oddziałem wywiadowczym, liczącym wszystkiego około 100 ludzi, oddalił się od swojej podstawy operacyjnej — został otruty. Śmierć wodza wywołała taką panikę, iż jego żołnierze poszli w rozsypkę za pierwszym zbliżeniem się podjazdów włoskich. Trupa Desty wydali spiskowcy władzom włoskim otrzymując przyobiecaną nagrodę.

Tak zginął krewny cesarza Haile-Selassie, były szef armii abisyńskiej, jeden z najwybitniejszych organizatorów walki — po klęsce w roku 1936 i ucieczce negusa.

Dajemy głos

Krzywdzący atak „Torpedy" na uczniów szkoły powszechnej w Klimontowie

Dnia 11 marca w piśmie codziennym „Torpeda" ukazała się sensacyjna wiadomość o krwawej bójce między uczniami siódmego oddziału: Rupalą i Łabusiem.

Łabuś miał w czasie kłótni z Rupalą pobiec do domu po bagnet i zadać nim trzy pchnięcia Rupali

w następstwie czego ranny chłopiec został natychmiast przewieziony do szpitala.

Cała wiadomość od początku do końca zmyślona i podana przez kogoś niepoczytalnego do wiadomości publicznej. Nic podobnego nie zaszło i jak już wyjaśnił „Expres Zagłębia" d. 12 bm., był to tylko przypadek w czasie gonitwy między chłopcami z tą różnicą, że Rupala został skaleczony przez Mariana Dudę, a nie Łabusia, który w gonitwie udziału nie brał, a był tylko przygodnym świadkiem zajścia.

Dziwne, komu to zależy na rozpowszechnianiu tak z gruntu kłamliwych wiadomości.

W tym wypadku czuje się pokrzywdzone całe nauczycielstwo, które z całem zaparciem się pracuje w ciężkich warunkach, nad wychowaniem powierzonej sobie dziatwy i może śmiało powiedzieć, że praca ta nie idzie na marne.

Mimo nędzy, panującej na tutejszym terenie, stan wychowawczy szkoły stoi na wysokim poziomie. Dziatwa zrzeszona jest w harcerstwie, LOPP., TBPSP. i innych kółkach szkolnych, mających na celu kształcenie uczuć humanitarnych i obywatelskich.

Umieszczanie w prasie kłamliwych wiadomości o bójkach, pijaństwie itp. występkach wśród dzieci szkolnych nie licuje z powagą prasy

i wywołuje oburzenie rodziców i nauczycielstwa, którzy wspólnemi siłami pracują nad wychowaniem dzieci.

Rodzice posądzonego Łabusia wystąpią na drogę sądową przeciw oszczerczej wiadomości o ich dziecku, a całe nauczycielstwo dołoży wszelkich starań do tego, aby na terenie Klimontowa podobne pisma nie miały poku i nie zatruwały dusz swojemi kłamliwemi, brukowemi wiadomościami.

ANNA ULEWICZOWA
nauczycielka szkoły powszechnej
w Klimontowie

Klimontów, d. 12. III. 1937 r.

Sensacyjny zwrot w aferze fałszowania obrazów mistrzów pendzla

Swego czasu pisaliśmy o aferze sprzedawania fałszowanych obrazów wybitnych malarzy polskich

Obrazy takie sprzedowane były również w Zagłębiu Dąbrowskim.

Obrazy puszczali w obieg właściciele jednego z krakowskich sklepów obrazów małżonkowie Gutmanowie.

Właściciele ci, małżonkowie G., stojący pod ciężkim zarzutem, starają się swą niewinność wykazać listami malarzy, wśród których znajdują się nazwiska najgłośniejszych polskich artystów, stwierdzających, że obrazy sprzedane przez firmę, względnie jej zastępców są oryginałami.

Podobno małżonkowie G. padli ofiarą szantażystów, którzy z początkiem ubroku przyjęli od nich w komis obrazy łącznej wartości kilku tysięcy złotych. Po upływie czasu przeznaczonego na sprzedaż pośrednicy zgłosili się u małżonków G., lecz nie z pieniądzmi uzyskanymi ze sprzedaży, ale z reklamacją, że otrzymali falsyfikaty przy czym zażądali odszkodowania w wysokości kilku tysięcy złotych, grożąc w przeciwnym razie doniesieniem do władz.

Ponieważ szantażystom odmówiono zapłaty, nakłonili oni kilka osób które nabyły wspomniane obrazy, do wdrożenia kroków przeciwko małżonkom G. o sprzedaż falsyfikatów.

Obecnie wobec takiego stanu rzeczy sytuacja się zmieniło i dochodzenia zwróciły się przeciwko pośrednikom, którzy rzekomo odkryli fałszerską aferę.

Zatarg w fabryce Woźniaków nie został zlikwidowany

W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu w fabryce braci Woźniaków.

W konferencji wziął udział przedstawiciel dyrekcji fabryki oraz sekretarz Angier z delegatami robotników.

Po kilkugodzinnych rozmowach konferencja została odroczona do przyszłego wtorku. Dyrekcja fabryki w tym okresie zapozna się z żądaniami robotniczymi.

Częściowy strajk około 40 robotników w fabryce Woźniaków trwa nadal. Strajk ma przebieg spokojny

Przypuszczać należy, że przy dobrej woli ze strony dyrekcji fabryki na przyszłej konferencji dojdzie do porozumienia między stronami.

Problemy dnia

Jak to było na kongresie górników

O czym mówili poseł Kapuściński i p. Stańczyk

W związku z kongresem radców przemysłu górniczego w Katowicach, o czym pisaliśmy wczoraj, wywiązała się ostra polemika pomiędzy „Polską Zachodnią" a „Śląskim Kurierem Porannym", któremu „Polska Zachodnia" zarzuca stosowanie nieuczciwych metod sprawozdawczych. Przed przystąpieniem do właściwej oceny metod „Śląskiego Kuriera Porannego" „Polska Zachod." pisze, że kongres odbywał się przy udziale delegatów górniczych z Zagłębia Dąbrowskiego, którzy — jak to ogólnie wiadomo, do dyskusji przystępują zawsze z wielkim temperamentem.

Następnie „Polska Zachodnia" pisze:

„Pierwszy rozdźwięk pomiędzy prezydium i zebranymi na sali radcami załogowymi zaznaczył się w momencie dyskusji nad sprawą wozaków. Prezydium dążyło do wypowiedzenia się delegatów najpierw nad sprawą wozaków i dzionkarzy, a dopiero później nad sprawą skrócenia czasu pracy, podczas kiedy spora liczba delegatów sprawy te chciała dyskutować łącznie. Prezydium kongresu poddało życzenie części delegatów pod głosowanie i zebrani wyrazili życzenie traktowania w dyskusji obu spraw łącznie

Po tej linii toczyła się też dyskusja, poprzedzona referatami pp posła Stefana Kapuścińskiego (ZZZ.) w sprawie wozaków i dzionkarzy i Jana Stańczyka (CZG.) w sprawie skrócenia czasu pracy. Poseł Kapuścinski w referacie swym pokrótce skreślił przebieg dotychczasowej walki o uregulowanie zarobków wozaków i dzionkarzy i zapoznał zebranych ze stanowiskiem w tej sprawie rozszerzonej Komisji Międzyzwiązkowej zalecającej podjęcie akcji strajkowej w dniu 15-o marca br. gdyby do tego terminu sprawa nie została pozytywnie dla zainteresowanych robotników załatwiona. Sprawozdawca w końcu swego przemówienia zwrócił się imieniem Komisji Międzyzwiązkowej o zaakceptowanie stanowiska zajętego przez rozszerzoną Komisję Międzyzwiązkową, do której — jak wiadomo wchodzi oprócz ZZZ i CZG także ZZP., a więc mocodawca „Śląskiego Kuriera Porannego".

Tymczasem wspomniany organ Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w sprawozdaniu z kongresu pisze, że poseł Kapuściński — „w sposób demagogiczny wzywał zebranych do podjęcia strajku". Jest to wybitna złośliwość i nieuczciwość, bowiem nawet skorygowana później przez posła Kapuścińskiego rezolucja pod naciskiem zebranych, że w wypadku sprowokowanego przez pracodawców strajku — automatycznie w akcji strajkowej sprawa skrócenia czasu pracy będzie głównym punktem walki — uzyskała zgodę przedstawiciela ZZP., p. sekretarza Króla, który na kongresie reprezentował nieobecnego rzekomo z powodu choroby p. posła Kota, znowu reprezentującego na wszystkich kongresach p. senatora Grajka. — Również drugi przedstawiciel ZZP w prezydium p. sekr. Szkolik nie oponował, a radca ZZP p. Mandrela z Siemianowic w dyskusji stwierdził, że załoga przez niego reprezentowana jest gotowa do walki strajkowej i czeka tylko na hasło.

Referujący następnie sprawę skrócenia czasu pracy b. poseł Stańczyk, pomijając jego nastawienie klasowe do tego zagadnienia i stosunku do kierunku politycznego sprawującego obecnie władzę w Polsce — do samego zagadnienia skrócenia czasu pracy podchodził obiektywnie i omówił to zagadnienie na płaszczyźnie wszelkich możliwości, na jakie realizacja tego postulatu może natrafić.

Równocześnie jednak bardzo silnie zastrzegł się przeciw temu, aby w obecnym stadium tej sprawy łączyć ją z walką strajkową o uregulowanie sprawy wozaków i dzionkarzy. Jak obiektywne było stanowisko obu referentów na kongresie świadczy fakt, że przemówienia ich były mocno przerywane przez najradykalniej nastawioną grupę radców, którzy wprost zarzucali referentom, że powstrzymuje kongres od przyjmowania radykalniejszych uchwał.

DRZAZGI.

Przemysłowcy wolą Kielce

„Kurjer Zachodni" zakomunikował we wczorajszym numerze swym czytelnikom, że „sfery gospodarcze Zagłębia" (czytaj: przemysłowcy) są przeciwne przyłączeniu Zagłębia do Śląska, natomiast pracownicy umysłowi i fizyczni chcieliby, aby połączenie nastąpiło".

Nareszcie dzięki „Kurjerowi Zachodniemu" dowiedziało się społeczeństwo, że to właśnie przemysłowcom zależy na tym, by uratować województwo kieleckie od parcelacji. Można sobie bez trudu wyobrazić, jak bardzo przemysłowcy muszą być niezadowoleni z redakcji swego pisma, która tak lekkomyślnie wskazała, kto jest za a kto przeciw Kielcom.

Taki stosunek do omawianego zagadnienia doprowadziłby koniec końców do tego, że ze sprawy zwykłego przesunięcia granic wojew. w granicach jednego i tego samego państwa mogłaby wyniknąć jedna więcej bitwa w nieustannej walce klas: kapitalistów z proletarjatem.

Tymczasem prawdą jest, że to właśnie przemysłowcy zagłębiowscy w swych możliwościach przekroczyli granicę województwa śląskiego tworząc wspólnie z przemysłowcami śląskimi Unię przemysłu górniczo - hutniczego nie bez szkody zresztą dla Zagłębia Dąbrowskiego.

Wcale nie jest wykluczone, że, jak tego chciał kongres górników, nasze Zagłębie stanie się z czasem częścią województwa śląskiego, ale, jak to już donosiliśmy, sprawa w tej chwili nie jest aktualna i nie wcześniej, jak za cztery lata dopiero może być mowa o parcelacji województwa kieleckiego. — Przez ten czas Sandomierz być może tak urośnie, że stanie się stolicą nowego województwa... sandomierskiego.

Dopóki do tego nie dojdzie, wszystko zostanie po staremu.

Walka z gruźlicą

Przedwczoraj wieczorem w sali ratusza sosnowieckiego odbyło się walne doroczne zebranie członków Towarzystwa Przeciwgruźliczego. Na zebranie to przybyło zaledwie kilkanaście osób.

Ktoś słusznie zauważył, że gruźlica rozprzestrzenia się w ścisku..

Dlatego więc tak luźno było na zebraniu.

Pogłoski i prawda

W prasie często jeszcze ukazują się notatki na temat przyszłych kierowników Obozu Zjednoczenia Narodowego w Zagłębiu. Wszystkie te wiadomości nie są ściśle.

Dowiadujemy się, że w niedzielę 21 bm. ma w teatrze sosnowieckim wygłosić odczyt poseł Jan Walewski. Organizowaniem tego odczytu zajmują się rezerwiści.

Przy głośniku

JÓZEF WOLIŃSKI I TADEUSZ ŁUCZAJ.

Dziś nadaje radio kilka audycyj, w których wezmą udział wybitni soliści: o godz. 17.00 wystąpi śpiewak operowy Józef Wolinski. Artysta wykona program złożony wyłącznie z utworów kompozytorów polskich. Wieczorem zaś o godz. 21.00 śpiewać będzie Tadeusz Łuczaj arie z oper Żeleńskiego i Czajkowskiego. Artysta wystąpi w ramach koncertu orkiestry symfonicznej Polskiego Radio pod dyr. M. Mierzejewskiego.

W SZKOLE.

— Twoje wypracowanie o feriach szkolnych było za krótkie.

— Ferie były też bardzo krótkie, panie psorze.

PREZENT.

— Głowię się nad tym, co mam ofiarować ciotce na imieniny.

— Zamężna?

— Nie.

— Il.. poślij jej anonimowy list miłosny.

Sprawa Banku Zagłębia odroczona

Zarządzono ekspertyzę bilansu i badanie świadków

Zgodnie z zapowiedzią Sądu Okręgowego w Sosnowcu na rozprawie w dniu 26 ub. m. w przedmiocie zatwierdzenia obrachunku dopłat, wniesionego do sądu przez syndyka masy upadłości Banku Zagłębia, adw. Brauna — miał być ogłoszony wczoraj wyrok sądu. O przebiegu poprzedniej rozprawy informowaliśmy już na szych czytelników obrzernie.

Wczoraj Sąd Okręgowy w składzie sędziego Sądu Okręg. Mikołajczyka oraz sędziów handlowych inż. Bereszki i dyr. Jaguczańskiego ogłosił rezolucję w tej sprawie.

Sąd postanowił rozprawę odroczyć celem ustalenia, czy załączony do wniosku syndyka masy upadłości bilans, oznaczony jako realny — jest rzeczywiście realnym i celem ewentualnego sporządzenia bilansu realnego dokonać ekspertyzy za pośrednictwem trzech biegłych Zygmunta Krauzego, Piotra Olszeńki i Górskiego, przy czym ustalony został miesięczny termin sporządzenia ekspertyzy. Ponadto sąd zdecydował zbadać szereg świadków, celem stwierdzenia, czy niektórzy członkowie wyplacili swe udziały.

W następnym terminie procesu, który budzi zrozumiałe zainteresowanie zwłaszcza wśród licznej rzeszy byłych udziałowców Banku Zagłębia i którego należy spodziewać się za kilka tygodni. badani będą zatem świadkowie i biegli, po czym **sąd przystąpi do wydania ostatecznej decyzji w kwestii wniosku, złożonego przez syndyka upadłości banku.**

Wzwiązku z postanowieniem sądu aby bilans oddać badaniu biegłym, należy wyjaśnić, że w myśl ustawy o spółdzielniach w razie upadłości spółdzielni **istnieje konieczność doplat do udziału.** Obrachunek tych opłat winien opierać się na realnym bilansie spółdzielni

Syndyk masy upadłości adw. **dr. Braun przedłożył sądowi bilans oparty na ocenie komisji powołanej swego czasu przez prez. Kaczkowskiego, w skład której wchodzili pp.: inż. J. Gallot, dyr. Urbankowski, nacz. Sulikowski i prof. Juda**

Pełnomocnicy udziałowców zażądali sprawdzenia bilansu przez biegłych sądowych, czemu syndyk się sprzeciwił, wyrażając przypuszczenie, iż mo że wykazać jeszcze wyższe straty banku, a tym samym powiększyć cyfrę dopłat.



Czeladnicy kominiarscy w Zagłębiu

przyłączyli się do strajku

Onegdaj z rana wybuchł w różnych okręgach kraju strajk czeladników kominiarskich.

Strajk objął w Warszawie wszystkie obwody komunarskie, zatrudniające przeszło 300 czeladników. W całej Polsce strajkować ma około 15.000 kominiarzy.

Jeżeli chodzi o Zagłębie Dąbrowskie to czeladnicy rozpoczęli akcję strajkową przedwczorąj. Przedstawiciel korporacji kominiarskiej bawił w tej sprawie w Warszawie, skąd wczoraj powrócił, by zdać relacje z sytuacji.

Strajk jest odpowiedzią na zamierzone odebranie uprawnień rzemiosłu kominiarskiemu na rzecz gmin względnie straży ogniowych.

Zorganizowani kominiarze są zdania, **że grozi to im bezrobociem i zrujnowaniem warsztatów pracy.** Strajkujący wystosowali do Izb ustawodawczych i władz państwowych memoriał, domagający się utrzymania w mocy dotychczasowych uprawnień i ustawodawczego uregulowania spraw rzemiosła kominiarskiego

Tow. przeciwgruźlicze w Sosnowcu

Doroczne walne zebranie członków

W ub. czwartek w ratuszu sosnowieckim odbyło się doroczne walne zebranie Towarzystwa przeciwgruźliczego. Zebranie zagaił prezes Rady Towarzystwa dr. K. Kucharski, wiceprezes Sądu Okręgowego, zapraszając na przewodniczącego dra Kotarskiego

Na wstępie dr. Berdo wygłosiła odczyt o wykrywaniu wczesnych postaci gruźlicy płuc, a następnie sprawozdanie z działalności Rady odczytał dr. Molicki. W dalszym ciągu zebrania przyjęto ważną zmianę statutu, polegającą na wprowadzeniu do Rady Towarzystwa delegatów miasta i Ubezpieczalni.

Ponadto dokonano wyboru zarządu, w którego skład weszli pp.: dr. Trampczyński dr. Blinstrup, dyr. Lewandowski, dr. Witkowski. dr. Starzyński, nacz. Mroczkiewicz, dr. Zamieński, dr. Berdo, p. Konieczna, dr. Niepielski, dr. Majer i dr. Molicki.

Zastępcy: dr. Budzyński, dr. Kozłowska, dr. Świątecka — Wierzbicka i dr. Chomentowski. Do komisji rewizyjnej: dr. Osiński, nacz. Salikowski i p. Majewski. Zastępca: dyr. Lewandowska.

Zebrani jednogłośnie wyrazili prezesowi dr-owi K. Kucharskiemu podziękowanie za dotychczasową pracę dla dobra Towarzystwa przeciwgruźliczego.

Zjazd właścicieli piekarń

WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

W SOSNOWCU.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 11 rano odbędzie się w sali Związku Zaw. Prac. Przem. - Handl w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza 17 II-gi walny zjazd właścicieli piekarń województwa kieleckiego

Zjazd połączony jest z uroczystością patrona piekarstwa polskiego św Klemensa. Porządek obrad jest następujący: Otwarcie zjazdu, powitanie władz i gości. Odczyt pt. „Św. Klemens jako patron piekarstwa chrześcijańskiego". Sprawozdanie zarządu: a) dotychczasowa działalność na terenie Zagłębia, b) zjazd w Katowicach, c) sekretarza i skarbnika. Sprawozdanie z zebrania głównego zarządu Stow. w Warszawie i konferencji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Uchwalenie wagi i ceny pieczywa białego dla województwa kieleckiego. Ustalenie rabatów przy dostawach pieczywa. Sprawa pożyczki dla piekarstwa. Ogólna dyskusja i uchwały Zamknięcie zjazdu.

Obrady poprzedzi nabożeństwo na intencję św. Klemensa, które odbędzie się w kościele parafialnym w Sosnowcu o godz. 11 rano.

Sokoli ośrodek W. F.

W SOSNOWCU.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego został utworzony sokoli okręgowy ośrodek wychowania fizycznego z siedzibą w gnieździe „Sosnowiec II" przy ul. Szkolnej nr. 6. Ćwiczenia odbywają się 2 razy w miesiącu (w niedziele) i trwają od godz. 10 rano do 15 z pół godzinną przerwą obiadową. Na ćwiczenia zjeżdżają się sokoli i sokolice z gniazd z całego okręgu. W ćwiczeniach w okręgowym ośrodku wychowania fizycznego bierze udział sokołów 12, sokołek 19.

Poza urządzanymi corocznie kursami związkowymi, dzielnicowymi i okręgowymi — utworzenie okręgowego ośrodka wychowania fizycznego w Zagłębiu o charakterze „nieustającego kursu" i prowadzonego przez wykwalifikowanych instruktorów śląskich, przysporzy gniazdom większą ilość ludzi wyszkolonych przez co podniesie się poziom ćwiczeń w gniazdach.

WEZWANIE

MŁODZIEŻ BEZROBOTNA

urodzona w latach 1917, 1918, 1919

zgłasza się

do służby w Junackich hufcach pracy.

Zgłoszenia przyjmują zarządy gmin (magistratów) do dnia 15 marca b. r.

Zjazd obwodu

i walne zebranie L. M. K.

W niedzielę 21 bm. w ratuszu w sali rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie zjazd obwodu i walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej oddział w Sosnowcu. Początek zebrania o godz. 10. W razie nieprzybycia wymaganej ilści członków w pierwszym terminie, zebranie rozpocznie się o godz 10.30.

Skarbowcy w Sosnowcu

WYBRALI NOWY ZARZĄD.

Niedawno odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie Związku Pracowników Skarbowych Rzeczypospolitej Polskiej Koło w Sosnowcu pod przewodnictwem delegata Centralnego Zarządu w Warszawie p. Rykowskiego zatwierdzającego sprawozdanie z działalności Zarządu Koła za rok 1936.

Na tym posiedzeniu wybrano nowe władze Koła na 1937 r które na posiedzeniu Zarządu w dniu 5 marca 1937 r ukonstytuowały się jak następuje:

Zarząd pp.: Lucjan Kołodziejski Prezes, Stefania Bugajowa I wice prezes, i skarbnik Józef Sojda II wice prezes, Wiktor Nawrot sekretarz i członkowie zarządu: Czesław Nizałek, Marian Trefon, Adam Bochenek.

Komisja rewizyjna pp.: Wacław Urbanowski, Władysław Deńca, Zygmunt Mierzejewski.

Jednocześnie wybrano na zjazd okręgowy w Kielcach delegatów pp: Lucjana Kołodziejskiego i Władysława Deńce, oraz no zjazd delegatów kół w Warszawie pp Zygmunta Mierzejewskiego i Władysława Deńcę.

Wiadomości bieżące

Sobota 13 Marzec	Dziś: † Krystyny Jutro: Matyldy Wschód słońca: 5.56 Zachód słońca: 17.36

TEATR MIEJSKI

W SOSNOWCU

Dziś o godzinie 20.30 premiera ostatniej nowości europejskiej, znakomitej sztuki W, Fodora pt „Tajemnica lekarska" W sztuce tej autor sławnej „Matury" w niezwykle interesujący i dowcipny sposób porusza aktualne sprawy problemów lekarskich w stosunku do życia prywatnego. „Tajemnica lekarska" jest obecnie grana w Teatrze Kameralnym w Warszawie i osiągnęła już rekordową cyfrę 75 przedstawień. Reżyserują sztukę na naszej scenie dyr Gołaszewski.

Obsadę stanowią pp.: Anusiakówna, Jasnorzewska, Marwicz, Cornoto, Erwin Fulde, Krotko, Nawrocki i inn. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

W niedzielę o godz 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia ostatniej nowości europejskiej, znakomitej sztuki W. Fodora pt. „Tajemnica lekarska".

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Krew na morzu
EDEN: Ucieczka Tarzana.
PALACE: O czym marzą kobiety
RIALTO — Brutal.
MOMUS: Barbara Radziwiłłówna

—oOo—

— **OSOBISTE.** Kierownik rzeźni miejskiej w Będzinie dr E. Bartnik opuszcza zajmowane stanowisko przenosząc się do Gdyni, gdzie obejmie stanowisko dyrektora miejscowej rzeźni i targowiska zwierzęcego.

— **ZEBRANIE Z. N. P w BĘDZINIE.** Jutro o godz 10 rano w pierwszym, a o godz. 11 w drugim terminie odbędzie się nadzwyczajne zebranie oddziału powiatowego związku nauczycielstwa polskiego w gmachu szkoły powszechnej nr. 1 w Będzinie. Udział w zebraniu mogą wziąć wszyscy członkowie Z N P. należący do ogniska na terenie oddziału.

— **OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY — CZŁONKOWIE KOŁA ÓZR W SOSNOWCU.** Zarząd Koła przypomina, że w dniu 14 marca br. (niedziela) o godz. 19.50 w Domu Społecznym ob Pogoni odbędzie się zwyczajne zebranie miesięczne, na którym mjr dypl. Chorzewski Adom przeprowadzi ćwiczenia aplikacyjne na temat: „Kompania odwodowa w przeciwnatarciu" Obecność wszystkich członków jest obowiązkowa. Należy przynieść ze sobą mapy Katowic w skali 1:100.000

— **KURSY RĘCZNYCH PRAC KOBIECYCH** pod kierownictwem p Z. Wróblewskiej otwarte zostały przy Rodzinie Rezerwistów (Sosnowiec, 3-go Maja 22). Przyjmowane są też panie z poza grona członkiń organizacji Opłata za kurs wynosi tylko 1 zł. miesięcznie.

— **ZWIEDZANIE MUZEUM GEOLOGICZNEGO.** Staraniem związku przyjaciół w Dąbrowie urządzona zostanie jutro wycieczka do szkoły górniczo - hutniczej celem zwiedzenia muzeum geologicznego

Zbiórka uczestników wycieczki o godz 11 rano w lokalu domu nr. 4 przy ul. 3-go Maja.

Posiedzenie rady miejskiej

W BĘDZINIE.

Dnia 18 bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie

Porządek obrad zapowiada sprawę: dodatkowego budżetu na rok 1936-37, sprawę statutu podatkowego od kopalń węgla, statutu podatkowego od publicznych zabaw i przedstawień oraz wybór delegatów na nadzwyczajne zebranie członków związku miast (vyazd miast).

Uruchomienie tramwaju robotniczego

z Czeladzi do Będzina

Pisaliśmy o potrzebie uruchomienia w godzinach rannych robotniczego wozu tramwajowego na odcinku Czeladź — Będzin. Około 50 robotników z Czeladzi, pracujących w Będzinie wystosowało w tej sprawie odpowiednią petycję do dyrekcji tramwajów, po partą swymi podpisami. Dyrekcja tramwajów uwzględniła życzenia robotników czeladzkich i z dniem 15 gi bm. postanowiła uruchomić na okres próbny dodatkowy wóz, który odchodzić będzie codziennie z Czeladzi o godz 5.18.

Poza tym jest ogólne życzenie mieszkańców miasta, aby dyr. tramwajów uruchomiła dodatkowy wóz o godz 23.30 z Sosnowca do Czeladzi, ponieważ w tym czasie wiele osób, przyjeżdżających pociągami lub też wracających z teatru sosnowieckiego pozbawionych jest zupełnie komunikacji do Czeladzi.

Odpowiedzi Redakcji

STAŁY PRENUMERATOR. — Nara, zie z powodu trudności technicznych trudno nam będzie zaspokoić słuszne Pana życzenie Postaramy się jednak, by już w najkrótszym czasie życzenie to było spełnione.

Z ZAWIERCIA.

(z) AKCES FEDERACJI DO OZN. W tych dniach pod przewodnictwem p. Wiktora Mauzagena odbyło się plenarne posiedzenie Federacji Polskich Związków obrońców ojczyzny, na którym po zapoznaniu się z tezami deklaracji ideowej płk. A Koca zgłoszony został akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego

(z) KONCERT LUTNI Dziś o godz. 20 w sali Domu Ludowego TAZ. Towarzystwo śpiewacze Lutnia urządza koncert, w którym udział biorą: Józef Celner, profesor konserwatorium w Katowicach (skrzypce), Zofja Haniszewska, prof. pkons. w Katowicach (akompaniament) oraz chóry Lutni. Chórom akompanjują p. Zofia Kalinowska z Zawiercia kierownictwo koncertu spoczywać będzie w rękach prof. K. Guzikowskiego z Dąbrowy Górniczej. Ponieważ koncerty Lutni cieszą się zawsze jaknajlepszą opinją, przeto organizatorzy spodziewają się, że i jutrzejsza impreza dozna jaknajszerszego poparcia

(z) KURS ROLNICZO - ORGANIZACYJNY. W żeńskiej szkole rolniczej w Koziegłowach odbył się w tych dniach 3 dniowy kurs rolniczo - organizacyjny, zorganizowany dla zarządów kółek rolniczych przez Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych w Zawierciu. Udział w kursie wzięło 60 osób, przedstawiciei 18 kółek rolniczych z terenu powiatu zawierciańskiego. Wykładowcami byli: inspektorzy Izby Rolniczej w Kielcach i instruktorzy OTO. i KR. w Zawierciu

Omawiane były tematy: organizacja kółek rolniczych i plan pracy na okres następny w dziale popierania produkcji roślinnej i zwierzęcej.

—ooo—

Z OLKUSZA.

(o) REKOLEKCJE. Ks. infuł. Momidłowski z Krakowa rozpocznie w dn 14 bm. rekolekcje parafialne w kościele olkuskim, które potrwają do 19 bm wł.

(o) UCZESTNIK ZABAWY - KALEKĄ. Z okazji odpustu w Sąspowie koło Ojcowa, odbywała się zabawa straży, na której doszło do krwawej bójki. Kilku uczestników zabawy zostało poważnie pobitych, a jeden z nich, Piotr Rusek z Sąspowa, z powodu otrzymania ciosu nożem w pachwinę, zestał sparaliżowany i nie może chodzić na jedną nogę

Sąd Okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał sprawców pobicia: Franciszka Kusia i Jana Rogoża z Przegini po półtora roku więzienia każdego.

Olkuszowi dzieje się krzywda

Tylko 70 tys. zł. na zatrudnienie bezrobotn.

Przygnębiające wrażenie wywarła w Olkuszu wiadomość o przyznaniu przez Fundusz pracy dla powiatu olkuskiego **na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach inwestycyjnych tylko 70 tys.zł.**

Kwota ta nie stoi w żadnym stosunku do potrzeb powiatu i ani częściowo nie zaspakaja potrzeb zatrudnienia bezrobotnych, których cyfra przekracza 3 tys. rodzin.

Aby można zdać sobie sprawę z tych potrzeb, należy przytoczyć fakt, że w roku ubiegłym przy mniejszej ilości bezrobotnych, **powiat olkuski otrzymał na zatrudnienie ich blisko pół miliona zł.** i pomimo to zarówno wydział powiatowy, jak i zarządy gminne musiały się zadłużyć przy zatrudnieniu bezrobotnych tylko 2 a trzy zmiany i przy przeciętnym zarobku 30 zł. miesięcznie.

Należy przypuszczać, że subsydium w wysokości 70 tys. zł. jest tylko zaliczką, trudno bowiem uwierzyć, aby miało ono stanowić całkowitą sumę, za którą można by zatrudnić zwiększoną ilość bezrobotnych.

Sprawa robót publicznych

w woj. kieleckim

W dalszym ciągu prac związanych ze sprawą uruchomienia robót na terenie Województwa kieleckiego — odbyła się onegdaj w Kielcach pod przewodnictwem wojewody dr. Dziadosza — konferencja z udziałem przedstawicieli samorządów oraz starostów powiatu radomskiego i opatowskiego.

Jest to już druga z kolei konferencja poświęcona sprawie stopniowego i w ramach zakrojonego planu inwestycyjnego zatrudnienia bezrobotnych z terenu województwa kieleckiego.

Nie wsadzać palca między drzwi

Rozjemcy w kłótni małżeńskiej skazani przez sąd

Smutny obrót przyjęło nieporozumienie małżeńskie w rodzinie Pobiegów (Sosnowiec, ul Okrzei 2). Bolesław Pobiega pił i to było powodem jego ciągo pożycia z żoną, z którą często się awanturował. W roli pojednawców między małżonkami wystąpili wreszcie sąsiedzi Józef i Stanisław Bajorowie i szwagier Pobiegów Stanisław Piaskowski (Będzin, Sielecka 115). Starali się oni nakłonić Pobiegę do zgody z żoną, a gdy wszelkie perswazje zawiodły, pobili Pobiegę do nieprzytomności, łamiąc mu przy tym kość łokciową u lewej ręki

Bezowocne usiłowania dobrych sąsiadów doprowadzenia do kompromisu mię dzy małżonkami, znalazły epilog na wczorajszej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Sprawcy pobicia Pobiegi skazani zostali na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat trzy.

Kamień przywalił robotnika

na dole kopalni w Grodźcu

W podziemiach Grodzieckiego Tow. w Grodźcu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pod koniec dniówki na jednym z chodników nastąpiło silne tąpnięcie, skutkiem czego oberwały się ze stropu zwały węgla i kamienia Dozorca Turski polecił natychmiast dwum robotnikom Będkowskiemu i Romanowi Majce (Grodziec Okrzei 47) oczyścić chodnik.

Podczas pracy nastąpiło niespodziewanie drugie tąpnięcie, w czasie którego olbrzymi kamień spadł na Majkę, łamiąc mu kilka żeber. Kamień z Majki zdjęło kilku robotników, po czym odwieziono go do szpitala.

W związku z tym wypadkiem stanął przed sądem czeladzkim inż. Stefan Księski. oskarżony o spowodowanie wypadku przez niedostateczne zabezpieczenie skiepienia chodnika Sąd po zbadaniu świadków nie dopatrzył się winy u inż. Księskiego i wydał wyrok uniewinniający.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 13 marca

6.00 Program dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Łódzka orkiestra salonowa. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Koncert ork. 17.00 Koncert solistów 17... Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.00 Audycja muzyczna. 20.30 Nowości poetyckie. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna.. 21.30 Koncert wieczorny. 22.00 Lekarz pod nożem.. 22.30 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 13 marca.

6.06 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka. 7.25 Wiadomości bieżące 7.0 Płyty. 12.03 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 (płyty) 15.15 Koncert reklamowy 15.35 Życie kulturalne Śląska 15.40 Muzyka taneczna (płyty). 18.20 Audycja dla dzieci 18.45 Program na jutro.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 14 marca.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Gazetka rolnicza 8.15 Programy lokalne. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo. 10.35 Programy lokalne 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 Programy lokalne. 14.00 Koncert ork. 14.30 Regionalna trns. z Berlina. 15.30 Audycja dla wsi 16.00 Programy lokalne. 16.30 Teatr Wyobraźn. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie 17.55 Pogadanka aktualna. 19.00 Idzie Mołski-głuchowisko. 15.15 Programy lokalne 20.00 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Wesoła Syrena. 21.30 Recital skrzypcowy 22.00 Koncer ork. 23.00 Programy lokalne

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

4)

Lecz kobiecinie i tego było aż nadto. Przerażona do głębi, uciekła z polany co prędzej, zabierając ze sobą sprawczynię tylu szkód i kontuzyj. Największą kontuzję odniósł oczywiście reżyser Barry Odorono, ponieważ w chwili upadku drzewa znajdował się na jego szczycie.

— Barryś, ty nie będziesz mógł nawet siadać, biedaczku.

— Dożywotnie?! — przeraził się reżyser.

— Kto mówi, że dożywotnio? Z tydzień... Więc głowa do góry, małuśki, — pocieszał go i pożerał rozkochanym wzrokiem.

Wszyscy odsunęli się dyskretnie, wiedząc jak wielka sympatia łączy tych dwóch, genialnego, lecz chuderlawego reżysera i jego ucznia, któremu z powodu atletycznej budowy powierzono rolę Zawiszy Czarnego.

Tymczasem Schluss-Koniecpolski w towarzystwie swojego siostrzeńca Stillwasera i całego sztabu pomocników obchodził polanę, aby ocenić ogrom strat wyrządzonych przez napad rozbrykanej krowy.

— A co to za worek?

— Już wiem! Ten worek miało to bydlę na twarzy, gdy wypadnęło z lasu — odgadł trafnie Stillwasser. — I dlatego Finger trzymał go za hipopotama, idiota! He, he, he, he...

Jeszcze nie przebrzmiał ten wyrafinowany sardoniczny śmiech, gdy na ramię „Ulryka von Jungingen" spadła ciężka dłoń „Juranda".

— Pan zechcesz się liczyć ze słowami! Po primo sie nazywam nie żaden Finger, ale Finger-Dłoński! Po secundo hipoteza hipotama...

— Hipopotama, panie Finger... popo!

— Wypraszam sobie poprawki od pana!

— To mów pan po polsku ortograficznie!

— Pana razi moja wymowa? A ma pan niecoś wolnego czasu?

— Pan możesz mnie pocałować na wzajem! — wrzasnął zirytowany „Ulryk", wiedząc doskonale, jaką propozycję poprzedza retoryczne pytanie o czas.

W trakcie tej małej sprzeczki Świątopełk z pomocą operatora filmowego wgramolił się na dach swojej limuzyny i z tych wyżyn ogarnął wzrokiem całą polanę, upstrzoną białymi plamami płaszczów krzyżackich. Wszędzie walały się hełmy, tarcze, zbroje, nagolenniki, łuki, strzały, kołczany, miecze pogubione w panicznej ucieczce przed „potworem", a na ten widok z piersi operatora Korzeniowskiego wyrwało się ciężkie westchnienie.

— Dobrą godzinę czasu stracimy — rzekł — nawet, by choć z grubsza uprzątnąć to pobojowisko.

Właściciel wytwórni drgnął nagle i żywe błyski zamigotały mu w oczach.

— Brawo. panie Moniek — rzekł z uznaniem, klepiąc zdumionego tym operatora. — Najniechcącej w święcie podał mi pan świetny pomysł... Nie tu nie będziemy sprzątali, przeciwnie jeszcze więcej naśmiecimy i cały ten bałagan weźmiemy na taśmę nadprogramowo.

— Z powodu?

— Z powodu strona trzy dwójki.

Moniek Korzeniowski (ongiś Wurcel) zajrzał do „Księgi kręceń" na stronicę 222-gą, gdzie pod nagłówkiem: „Scena" CLXXXVII" była nalepiona mała reprodukcja znanego obrazu Matejki p. t. „Bitwa pod Grunwaldem", a poniżej zamieszczony dopisek: Żywy obraz... Atelier.

— Już pan rozumiesz, panie Moniek?

— Wprost przeciwnie, panie dyrektorze, jeśli mam być szczery.

Skoro filmujemy bitwę, to musimy też pokazać pobojowisko!

— Ależ o pobojowisku nie ma ani słowa w „Księdze kręceń".

— W jakiej książce?

— No w tej.

— Więc mów pan po polsku: „Drehbuch", a nie żadna „Książka kręceń". Jakich kręceń? Podatkowych?! Ja sie nie puszczam na takie machlojki!

— Panie dyrektorze, odbiegamy od tematu... W Drehbuchu, powtarzam, nie mamy żadnego pobojowiska ale skoro pan życzy...

— Życzę i koniec!.. To będzie bardzo efektownie — dodał Świątopełk łagodniej — i w duchu pacyfistycznym, pan rozumie? Już za to jeden „Wiadomości Literackie" nie będą mogły zjechać mi obrazu... Więc nużo do dzieła!

Ostry gwizd zelektryzował członków ekspedycji filmowej, sądzono ogólnie, że przynosi on godzinną przerwę i odpoczynek. Ustały spory i flirty, ucichły jęki potłuczonych, szystkie spojrzenia pobiegły w stronę dyrektorskiej limuzyny, na której dachu stał sam właściciel wytwórni i wymachiwał tubą.

— Zaczynamy zdjęcia! — ryknął. — Żywy obraz... pobojowisko...

— Co za pobojowisko? Wus ys?! — zdziwił się reżyser Odorono. — Kes ke se?

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwaj przyjaciele w Poznaniu Burski i Raczewski wynaleźli maszynę zapalającą na odległość. Gdy mieli dokonać ostatnich prób Burski otrzymał list z Gniezna od swego przyjaciela, aby natychmiast przybył tam z maszyną. Sudent Rutecki ostrzegał go przed tym wyjazdem, mówiąc Burskiemu, iż jest śledzony przez jakiegoś tajemniczego osobnika. Burski jednak pojechał.

W pociągu zawarł znajomość z nieja... Beatą Krynicką. Gdy przybył na miejsce, okazało się iż w walizce zamiast aparatu „bely” są... klocki drzewa.

Tymczasem sprawcy kradzieży usali bezkarnie w bezpieczne miejsce, gdzie przystąpili do sprawdzania „bely”.

Przy sprawdzaniu okazało się jednak, iż najważniejsza część maszyny nie została wykradziona. Należało więc w jakikolwiek bądź sposób ją zdobyć.

18)

— Nie!.. proszę usiąść... — zaprotestowała żywo, chwytając Burskiego za rękę.

Stanisław usłuchał. Jakiś czas trwało kłopotliwe milczenie. Beata nie wysilała się już na wywołanie sztucznej wesołości. W jej ciemnych oczach czaił się jakiś lęk, który nie uszedł uwadze mężczyzny.

— Napijmy się — zaproponował wreszcie Burski, pragnąc odwrócić uwagę od pozornie drobnego incydentu, który jednakże krył jakieś głębsze podłoże

— O tak.. napijmy się. Kto wie co każda następna godzina przyniesie nam może... Napijmy się! — wyrzuciła z dzikim patosem, i tak łagodna dotąd twarzyczka dziewczyny wykrzywiła się skurczem wewnętrznego cierpienia.

Zadźwięczały kielichy. Beata nie oderwała karminowych warg od brzegu kielicha, dokąd nie wysączyła ostatniej kropli wina.

Teraz dopiero odezwała się, podnosząc spokojną już twarz na Burskiego.

— Czy pan się bardzo zgorszył?

— Ależ pani...

— Wiem, że nie zawsze potrafię postępować zgodnie z przyjętymi powszechnie formami dobrego tonu, ale czynię to często, jak w tej chwili, po prostu odruchowo — usprawiedliwiała się ze smętnym uśmiechem na zaróżowionej twarzyczce. — Są chwile, że człowiek pragnie za wszelką cenę zabić świadomość swego podłego życia...

— Dlaczego pani tak mówi?... — Burski ujął rękę Beaty i z nieukrywanym wyrzutem spojrzał w jej ciemne, załzawione oczy.

Ale podejrzany szmer za ścianą separatki przywołał Krynicką do świadomości. Opanowała się niemal w jednej chwili, a ocierając oczy wyperfumowaną chusteczką, rzuciła z dziką brawurą:

— Bawmy się, Stachu!... Życie jest nazbyt krótkie, ażeby było warte jakichś filozoficznych rozważań nad znikomością tego świata. Pić... kochać... szaleć! Pocałuj mnie, jedyny.

Odchyliła swą kształtną główkę przez poręcz krzesła i wpiła się zmysłowo rozchylonymi wargami w usta współprzytomnego młodzieńca.

— Przepraszam...

Burski odskoczył od Beaty i z przerażeniem spojrzał przed siebie. Na progu separatki stał jakiś człowiek. Na jego pozornie spokojnej twarzy igrał ledwo uchwytny, ironiczny uśmieszek.

— Przepraszam — powtórzył — ale szukałem tutaj swej narzeczonej... — podkreślił ostatni wyraz, dzieląc go wyraźnie na sylaby, po czym złożywszy lekki ukłon, zniknął z powrotem za zieloną kotarą.

— O Boże!.. — jęknęła kobieta i silnie, kurczowo uchwyciła Stanisława za ręce. Jej dziki, przerażony wzrok wyrażał cały bezmiar lęku, jaki pod wpływem tego zajścia wstrząsnął jej ciałem.

— Proszę się uspokoić — szepnął Burski, sadzając Beatę z powrotem na krześle.

— Boję się. — drżała w dalszym ciągu Krynicka.

— Czego?. kogo? — poprawił.

Nie było odpowiedzi. Beata wpraw dzie usiadła posłusznie na dawnym miejscu, nie wypuszczała jednak z kurczowego uścisku dłoni inżyniera.

— Co pani jest? — zaczął łagodnie, odzyskując nadspodziewanie szybko pewność siebie. Dziwił się sam temu uczuciu, które z chwilą zetknięcia się z drugim mężczyzną, wprost podświadomie wypływało z instynktu walki o pożądaną kobietę. Raczej wolałby zetrzeć się z tamtym w bezpośredniej, nieludzkiej walce o posiadanie Beaty, niżeli patrzeć na jego niegodnie ustępliwość. Nie łudził się bowiem, obserwując teraz Krynicką, że nie kto inny, tylko ona jest ową poszukiwaną narzeczoną nieznajomego.

I może to stwierdzenie było jesz cze jedną z przyczyn niespotykanej dotąd u niego zawziętości i dzikiego uporu. W cierpieniu przerażonej kobiety odnajdywał jakąś sadystyczną rozkosz. Pozorna łagodność, z jaką zwrócił się teraz do Beaty, wygląda raczej na zręczne maskowanie istotnych uczuć Burskiego.

— Kim jest ten pan? — rzucił następne pytanie, nie czekając odpowiedzi na poprzednie.

— Nie wiem... nie znam go... — wyszeptała Beata, odwracając twarz w inną stronę, aby nie patrzeć w dziko, niesamowicie błyszczące oczy Stanisława.

— Szkoda...

— Dlaczego? — w głosie Krynickiej zadrgało trwożne zaciekawienie.

— Bo chciałbym u pani piękna Beato, widzieć tak rzadką u kobiet szczerość... tymczasem...

Pytająco spojrzała mu w oczy.

— Tymczasem piękne usta pani skalały się kłamstwem.

— Panie Stachu!..

— Tak. Pani kłamie! Ja to widzę, odczuwam!.. — zapalał się coraz więcej, jak gdyby pragnął w okrutnych słowach oskarżenia utopić straszny ból, jaki teraz począł wyrastać w jego znękanym sercu.

Jesteście wszystkie jednakie. Od wieków hołdujecie kłamstwu i przewrotności... wy... kobiety!.. — wygiął wzgardliwie usta i zasunąwszy ręce w kieszeni spodni, z wyraźnym lekceważeniem spoglądał na zaskoczoną, zdezorjentowaną kobietę.

Ale Beata szybko przychodziła do siebie. Chwilowa bladość twarzy ustąpiła już miejsca rumieńcom oburzenia.

d. c. n.

(o) ROLNICY SKŁADAJĄ AKCES DO OZN. W szkole rolniczej w Trzyciążu zakończono onegdaj 3 dniowy kurs dla zarządów kółek rolniczych wschodniej części pow. olkuskiego.

Kurs ukończyło 70 przedstawicieli kółek rolniczych. Wykładowcami byli: delegat kieleckiej izby rolniczej w Trzyciążu oraz personel instruktorski OTO. i K. R.

Po przemówieniu p. starosty Brzostyń skiego, wszyscy słuchacze złożyli akces należenia do obozu Zjedn. Narodowego.

—:O:—

Z MYSZKOWA

Ze związku strzeleckiego

W MYSZKOWIE.

W lokalu własnym ZS. w Myszkowie odbyło się roczne walne zgromadzenie członków przy obecności 57 członków. Zebranie otworzył prezes związku obywatel inż. Guzik, proponując na przewodniczącego zebrania profesora Lipowskiego przedstawiciela związku powiatowego w Zawierciu, który przewodnictwo przyjął i na asesorów zaprosił p. Skiełcową z Zawiercia i ob. Stanisława Hruzika jako sekretarza. Po zatwierdzeniu porządku dziennego ob. prezes inż. Guzik zdał sprawozdanie z działalności za rok 1936.

Z działalności wychowania obywatelskiego drużyny męskiej złożył sprawozdanie ob. Józef Kabała a zdrużyny żeńskiej ob. Krystyna Kadzińska.

Po udzieleniu Zarządowi absolutorium za rok sprawozdawczy przystąpiono do wyboru władz związku na rok następny w skład którego weszli pp.: prezes inż. Karol Guzik (ponownie). przewodnicząca pracy kobiet doktorowa Łucja Lipska członkowie zarządu: Mierzwa Henryk, Kobała Józef, Winiarski Ryszard. Zastępcy: Krajewska Henryka, Wierny Piotr, Zasada Julian. Komisja rewizyjna:: Strauch Wilhelm, Kachocki Kazimierz, Rajchel Jan, a zastępcy Grycner Roman i Modzelewski Włodzimierz. Delegatami na zjazd powiatowy zostali wybrani ob. ob. inż. Robert Kuczera, Jan Janoska, Henryk Mierzwa, Stanisław Hruzik i Ryszard Winiarski

ZE SPORTU

Terminarz mistrzostw wiosennych

A-klasy Zagłębia Dąbrowskiego

Zarząd podokręgu Zagłębia wyznaczył terminy mistrzostw wiosennych A-klasy Zagłębia następujące:

4.4. br. Solvay — Brynica, CKS — Sarmacja, Hakoach — Zagłębie, Zagłębianka — Ak. S., Płomień — Unia

11.4. br. Unia — Brynica, Płomień — Zagłębianka, AKS. — Hakoach, CKS. — Zagłębie, Sarmacja — Solvay.

18.4. br. Brynica — Sarmacja, Solvay — Zagłębie, AKS. — CKS, Hakoach — Płomień, Zagłębianka — Unia

25.4. br. Zagłębianka — Brynica, Unia — Hakoach, CKS. — Płomień, AKS. — Solvay, Zagłębie — Sarmacja.

2.5. br. Zagłębie — Brynica, Sarmacja — AKS, Solvay — Płomień, CKS. — Unia, Hakoach — Zagłębianka.

9.5. br. Brynica — Hakoach, Zagłębianka — CKS, Unia — Solvay, Płomień — Sarmacja, AKS — Zagłębie.

16.5. br. AKS. — Brynica, Zagłębie — Płomień, Sarmacja — Unia, Solvay — Zagłębianka, CKS. — Hakoach.

23.5. br. Brynica — CKS., Hakoach — Solvay, Zagłębianka — Sarmacja, Unia— Zagłębie, Płomień — AKS.

30.5. br. Brynica — Płomień, AKS. — Unia, Zagłębie — Zagłębianka, Sarmacja — Hakoach, Solvay — CKS.

Kluby wyznaczone na pierwszych miej scach są gospodarzami zawodów. W tych samych terminach rozgrywają zawody drużyny rezerw klasy A.

Nagroda za poprawną grę

w kieleckim O. Z. P. N.

Zarząd kiel. OZPN. wprowadził ostatnio nagrodę za poprawną grę.

Dla klubu, którego gracze zostaną naj mniej ukarani w sezonie rozgrywek przyzna kiel. OZPN. nagrodę w postaci wyposażenia sportowego, wartości 100 zł. oraz prawo wolnego wstępu na wszystkie zawody piłki nożnej na terenie kieleckiego OZPN. ważne na 1 rok.

Dla klubu, który zajmie drugie miejsce przyznana zostanie nagroda w postaci wyposażenia sportowego, wartości 50 złotych Dla klubu, który zajmie trzecie miejsce — dyplom.

W ubieganiu się o nagrody biorą udział wszystkie kluby bez względu na przydział do klasy, podległe organizacyj nie władzom kieleckiego OZPN Przyzna wanie nagród odbywać się będzie corocz nie po zakończeniu rozgrywek rundy jesiennej w czasie t. zw. rocznego martwego Nagrody przyznaje zarząd kiel. OZPN. na wniosek WG. i D. kiel. OZPN Nagrody wręczone zostaną wyróżnionym drużynom na zwyczajnym walnym zgromadzeniu kiel. OZPN.

—o—

Po dokonaniu wyboru przewodniczący zebrania odebrał od nowowybranego zarządu przyrzeczenie, następnie pieśnią strzelecką zebranie zakończono

Obóz lekkoatletyczny

DLA JUNIORÓW.

Opracowano już szczegóły obozu lekkoatletycznego dla juniorów, który odbędzie się w Lidzbarku na Pomorzu w dwuch turnusach: dla okręgów wschodnich i środkowych (Lwów, Lublin, Warszawa, Wołyń, Białystok, Wilno), w dn. od 12 — 31 lipca i dla okręgów zachodnich (Śląsk, Łódź, Poznań, Kraków, Pomorze) — w dn. 2— 21 sierpnia. W każdym turnusie wezmie udział po 100 juniorów wyznaczonych przez Okręgi na podstawie wyników zawodów okręgowych. Po każdym turnusie odbędą się zawody mające charakter mistrzostw juniorów Polski zachodnej (względnie wschodniej) Program zawodów przedstawiałby się następująco: sztafeta 4 X 80 m Skok w dal, skok w zwyż, kula (5 kg) dysk i oszczep (600 gr.

Losy Brygady (Częstochowa)

W ROZGRYWKACH O MISTRZOSTWO.

Na ostatnim posiedzeniu zarząd podokręgu częstochowskiego, po porozumieniu się z Brygadą ustalił, że Brygada rozegra tylko jedną rundę — wiosenną, i bez względu na ilość zdobytych punktów, rozegra trzeciedecydujące spotkanie z mistrzem obu rund, oczywiście dochód z tak emocjonujących zawodów zasili kasę podokręgu. To jest jedna strona medalu. Jednocześnie dowiadujemy, się że decyzja podokręgu była powzięta bez porozumienia się z zarządem ikel OZPN, który w tak ważnej sprawie zwrócił się po opinię do PZPN-u i do kiel. OZPN, a więc definitywna decyzja o sposobie rozegrania mistrzostw przez Brygadę zapadnie dopiero w przyszłym tygodniu. Na razie zaś jest tylko tematem ożywionych dyskusji pomiędzy sportowcami.

Turniej ping-pongowy

O MISTRZOSTWO CZELADZI.

W nadchodzącą niedzielę Organizacja Młodzieży Powstańczej w Czeladzi (mistrz Górnego Śląska) organizuje turniej ping pongowy o mistrzostwo Czeladzi Dla zwycięzców przewidziane są nagrody

× NAGRODY DLA LEKKOATLETÓW W CZELADZI. W najbliższych dniach miejska komisja PW. i WF. w Czeladzi wręczy nagrody wszystkim zwycięzcom zeszłorocznych zawodów lekkoatletycznych i gier sportowych z cyklu rozgrywek o mistrzostwo miasta

× BRYNICA — KS. NAPRZÓD (Szopienice). W niedzielę Brynica czeladzka na stadionie sport. w Czeladzi rozegra pierwszy raz w tym sezonie mecz towarzyski w piłkę nożną z KS. Naprzód „85” z Szopienic. Zawody zapowiadają się ciekawie z uwagi na dobrą formę Naprzodu

Drużyna łódzka H. K. S.

TRACI TYTUŁ MISTRZA.

Sprawa weryfikacji mistrzostw Polski w siatkówce kobiecej komplikuje się. Oto okazało się, że kluby okręgu łódzkiego nie przestrzegały nowo wprowadzonych przepisów o zgłaszaniu zawodników, wg których zawodnik może grać dopiero po otrzymaniu potwierdzenia od związku. Skutkiem przekroczenia tych przepisów, przypuszczalnie odebrany zostanie tytuł mistrza Polski w siatkówce kobiecej drużynie HKS (Łódź). Tabela zmieniłaby się całkowicie, gdyż Polonia, która przegrała z HKS-em, zyskałaby dwa punkty i znalazłaby się na czele tabeli przed AZS warszawskim i Olszą.

Sprawa ta była wprawdzie już tematem obrad zarządu Pol. Zw. Piłki Sączej, ale będzie raz jeszcze rozpatrywana na najbliższym zebraniu.

Przekroczenie przepisów dotyczy także i innych drużyn łódzkich, a mianowicie IKP w koszykówce kobiecej, a WKS w siatkówce męskiej. Gdyby zarzuty uznano za słuszne, wtedy kluby te spadłyby na dalsze miejsca w tabeli.

X WYŚCIGI KONNE W KATOWICACH. Towarzystwo wyścigów konnych ziem zachodnich komunikuje, że wyścigi konne odbędą się w 1937 r. w Katowicach na torze w Brynowie w dniach 25 i 28 kwietnia, 2, 6, 9, 16, 17, 20, 23, 27 i 30 maja oraz 2, 6, 9, i 13 czerwca b. r.



PORTAL BOCZNEGO WEJŚCIA ARCHIKOLEGIATY W TUMIE POD ŁĘCZYCĄ.

Na zdjęciu naszym reprodukuje my jeden z najpiękniejszych zabytków tego rodzaju w Polsce, pochodzący z XII-go wieku.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

Nasiona pierwszorzędnej jakości najtaniej poleca Władysław Juszczyk, Będzin, Okrzei 4, Skład wódek.

POWÓZ jednokonny na gumach mało używany do sprzedania zaraz. Wiadomość w filii „Expresu" w Zawierciu

SKLEP Będzińska róg Rybnej do wynajęcia. Wiadomość Wodna 14 u gospodarza

NAJLEPSZE nasiona selekcyjne nawozy sztuczne L. Goldberg i Synowie, Sosnowiec, Modrzejowska 18.

PLAC do sprzedania 60 pr. hipotekowany bez długu. Wiadomość w Dąbrowie Górn., ul. Sienkiewicza Nr 11 u dozorcy domu.

NAJLEPSZA herbatę, kawę i kakao oraz artykuły kolonialne kupisz najtaniej w firmie „Liwor" Będzin, Malachowskiego 7.

ZGUBIONE DOKUMENTY

NA trasie Łazy — Zawiercie zgubiono dowód Nr. 44876 wydany przez W. D. K. P. na Wilską Janinę.

GRYCZAN BOLESŁAW zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Grodziec.

GRINBAUM JOSEK zgubił legitymację szkolną Nr 165, wydaną przez gimnazjum im. Wyspiańskiego w Sosnowcu i samochodowe prawo jazdy.

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk, — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.